

Marcin Fatalski

# Doktryna Manna. Wokół założeń polityki Stanów Zjednoczonych wobec Ameryki Łacińskiej w latach sześćdziesiątych XX wieku

Stany Zjednoczone w latach sześćdziesiątych XX wieku stanęły wobec konieczności wypracowania nowego podejścia wobec Ameryki Łacińskiej. Potrzeba redefinicji dotychczasowych celów oraz instrumentów polityki w tej części świata była uwarunkowana zwycięstwem rewolucji kubańskiej, która stanowiła najpoważniejsze wyzwanie dla USA w historii stosunków międzyamerykańskich. Waga wydarzeń na Kubie wynikała, rzecz jasna, z ogólnych uwarunkowań polityki międzynarodowej w tym okresie, czyli rywalizacji między USA i Związkiem Radzieckim. Powstanie rządu proradzieckiego na półkuli zachodniej oznaczało porażkę Waszyngtonu i zachwiało układem sił między supermocarstwami. Kryzys raketowy w 1962 roku pokazał dobitnie, jakie napięcia i zagrożenia wiązały się z powstaniem proradzieckiego reżimu u granic USA<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Nie ma tu miejsca na szczegółową analizę międzynarodowych aspektów rewolucji kubańskiej. Dodajmy jedynie, że poważne obawy przywódców USA rodziły

Kluczowa rola w kształtowaniu nowych zasad tej polityki miała przypaść administracji Johna F. Kennedy'ego, który uznał dotychczasowe mechanizmy polityki USA wobec Ameryki Łacińskiej za całkowicie nieadekwatne do nowych wyzwań. Zasadnicze zmiany, które zamierzał w tym zakresie wprowadzić, mieściły się w ramach głoszonej przez niego szerszej koncepcji nadania polityce zagranicznej USA nowej dynamiki, wyznaczenia Ameryce nowych, ambitnych celów<sup>2</sup>. Nie znaczy to, że republikańska administracja Dwighta Davida Eisenhowera nie podejmowała działań, które mogły doprowadzić do zmiany w dotychczasowym modelu polityki USA<sup>3</sup>.

Ameryka Łacińska zawsze odgrywała bardzo ważną rolę w polityce Stanów Zjednoczonych. Była to rola uwarunkowana geopolitycznie. Najistotniejsza dla Stanów Zjednoczonych była Ameryka Środkowa i region karaibski. Waszyngton miał natomiast ograniczone możliwości oddziaływania w stosunku do średnich i dużych państw latynoamerykańskich. W pewnych okolicznościach opozycyjność wobec USA stawała się elementem doktryny polityki zagranicznej tych państw (jak w Meksyku czy w Argentynie<sup>4</sup>).

---

nie tylko (i nie przede wszystkim) związki Fidela Castro z Moskwą, lecz także własne inicjatywy kubańskiego przywódcy zmierzające do destabilizowania rządów w Ameryce Łacińskiej. Zob.: J.I. Dominguez, *To Make a World Safe for Revolution*, Harvard University Press, New York 1989; T.G. Paterson, *Contesting Castro. The United States and the Triumph of the Cuban Revolution*, Oxford University Press, New York 1994.

<sup>2</sup> Na temat ogólnych uwarunkowań polityki Johna Kennedy'ego zob.: J.N. Giglio, *The Presidency of John F. Kennedy*, University Press of Kansas, Lawrence, Kansas 1991; R. Dallek, *An Unfinished Life: John F. Kennedy, 1917–1963*, Little Brown Co., Boston–New York 2003; A. Mania, *Bridge Building. Polityka USA wobec Europy Wschodniej 1961–1968*, WUJ, Kraków 1996; T.G. Paterson (red.), *Kennedy's Quest for Victory. American Foreign Policy, 1961–1963*, NY: Oxford University Press, New York 1989; A.M. Schlesinger Jr., *A Thousand Days. John F. Kennedy in the White House*, Times Books, New York 1967.

<sup>3</sup> S.G. Rabe, *Eisenhower and Latin America. The Foreign Policy of Anticommunism*, University of North Carolina Press, Chapel Hill 1988; por. też: M.S. Eisenhower, *The Wine is Bitter. The United States and Latin America*, Doubleday, Garden City, New York 1963.

<sup>4</sup> Por. R. Stemplowski, *Zależność i wyzwanie: Argentyna wobec rywalizacji mocarstw anglosaskich i III Rzeszy*, Książka i Wiedza, Warszawa 1975.

Polityka Stanów Zjednoczonych wobec Ameryki Łacińskiej utrzymana była w duchu doktryny Monroego<sup>5</sup>. Doktryna ta, ogłoszona przez prezydenta Jamesa Monroego w 1823 roku, zdeterminowała myślenie elit politycznych USA i amerykańskiej opinii publicznej o pożądanym kształcie stosunków między Europą a republikami amerykańskimi. Istota tej doktryny sprowadza się do odrzucenia zaangażowania państw europejskich w sprawy amerykańskie (i wyrzeczenia się przez Amerykę zaangażowania w politykę europejską)<sup>6</sup>. Deklaracja prezydenta Monroego w czasie jej wygłoszenia nie mogła odegrać jeszcze roli, jaka przypadła jej w drugiej połowie XIX i w XX wieku<sup>7</sup>, od początku zaczęła natomiast silnie wpływać na amerykańską opinię publiczną<sup>8</sup>. W następnych dekadach USA traktowały doktrynę Monroego jako tytuł do odegrania szczególnej pozycji na półkuli zachodniej, tytuł do odegrania pozycji hegemona<sup>9</sup>. Tak też postrzegali ją krytycy i przeciwnicy polityki Stanów Zjednoczonych w tej części świata.

Theodore Roosevelt, republikański prezydent, sformułował w 1904 roku stanowisko w kwestii polityki USA wobec Ameryki Łacińskiej, którego istotą było założenie, iż Stany Zjednoczone mają prawo do prowadzenia polityki interwencji wobec wybranych państw latynoamerykańskich, o ile uznają, że leży

---

<sup>5</sup> Orędzie prezydenta Stanów Zjednoczonych Jamesa Monroe w sprawie polityki nieinterwencji, Waszyngton 2 grudnia 1823 r. [w:] W. Dobrzycki, *System międzyamerykański*, Scholar, Warszawa 2002, s. 406.

<sup>6</sup> M.T. Gilderhus, *The Monroe Doctrine: Meanings and Implications*, „Presidential Studies Quarterly” 36, no. 1, March 2006, s. 5–16. G. Smith, *The Last Years of the Monroe Doctrine, 1945–1993*, Hill and Wang, New York 1994.

<sup>7</sup> Stany Zjednoczone nie były jeszcze państwem wystarczająco znaczącym na arenie międzynarodowej, by móc pozbawić mocarstwa europejskie ich wpływów w państwach latynoamerykańskich.

<sup>8</sup> W setną rocznicę wygłoszenia przez Jamesa Monroe tego programowego wystąpienia „New York Times” opublikował całostronicową reklamę, w której cytowano znamiennie słowa: „I believe strictly in the Monroe Doctrine, in our Constitution and in the Laws of God”; za: G. Smith, op. cit., s. 3.

<sup>9</sup> Na temat interwencji USA w Ameryce Łacińskiej m.in. w gruntownej rozprawie Larsa Schoulta: *Beneath the United States. A History of U.S. Policy Toward Latin America*, Harvard University Press, Cambridge, Massachusetts–London 2003. Problemy te są podejmowane również w: R. Kłosowicz, *U.S. Marines jako narzędzie polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych*, WUJ, Kraków 2008.

to w interesie wspólnoty republik amerykańskich<sup>10</sup>. Rooseveltowska poprawka do doktryny Monroego, bo pod taką nazwą przeszła do historii dyplomacji amerykańskiej sformułowana przez Roosevelta doktryna, była podstawą prowadzonej po lata trzydzieste XX wieku polityki interwencji USA w sprawy państw latynoamerykańskich, w szczególności położonych w basenie Morza Karaibskiego.

W warunkach zimnej wojny stosunki międzyamerykańskie nabrały dla polityków waszyngtońskich szczególnego znaczenia. Początkowo dominował w USA pogląd, iż szczególna, hegemoniczna pozycja tego kraju na półkuli zachodniej nie jest zagrożona<sup>11</sup>. Przyjęcie takiej postawy wiązało się też z faktem, iż we wczesnym okresie zimnej wojny Waszyngton koncentrował swoją uwagę na sytuacji w Europie i Azji Wschodniej.

Dopiero zwycięstwo rewolucji kubańskiej zburzyło przekonanie polityków północnoamerykańskich o niezachwianej pozycji USA w tej części świata. John Kennedy i ludzie skupieni wokół niego uważali przy tym, że zagrożenie rewolucją w Ameryce Łacińskiej i – w konsekwencji – być może rozszerzenie wpływów ZSRR na inne, poza Kubą, kraje latynoamerykańskie, wymaga zastosowania nowych instrumentów politycznych i ekonomicznych. Już jako senator, John F. Kennedy zwracał uwagę na konieczność ekonomicznego podejścia do problemów latynoamerykańskich. Kennedy był zwolennikiem szerokiego potraktowania problemów Ameryki Łacińskiej, zdefiniowania rzeczywistych przyczyn rozprzestrzenienia się nastrojów rewolucyjnych w regionie<sup>12</sup>.

Kontynent zagrożony rewolucją w duchu marksistowskim stał się, według oceny prezydenta Kennedy'ego, wyrażonej

---

<sup>10</sup> G. Smith, op. cit., s. 25–26.

<sup>11</sup> Jak obrazowo ujął to senator Gore, komentując wystąpienie sekretarza stanu, w którym ten dystansuje się od idei stref wpływów, „nawet bez podpisywania umów i wydawania manifestów uznajemy Europę Wschodnią za rosyjską strefę wpływów, tak jak Rosjanie przyznają, że Ameryka Łacińska jest naszą strefą wpływów”. Cyt. za: A. Mania, op. cit., s. 128.

<sup>12</sup> T. Knothe, *Ameryka Łacińska w polityce USA*, Zakład Narodowy Ossolińskich, Wrocław 1976, s. 63–64; R. Dallek, *Unfinished Life*, s. 435–436.

w rozmowie z brytyjskim premierem Haroldem Macmillanem, „najbardziej niebezpieczną częścią świata” (*the most dangerous area in the world*)<sup>13</sup>. Najpełniejszym wyrazem nowej polityki USA wobec Ameryki Łacińskiej stał się Sojusz dla Postępu. Sojusz był zaproponowanym rządowi latynoamerykańskim projektem reform mających na celu szeroko rozumianą modernizację państw i społeczeństw Ameryki Łacińskiej<sup>14</sup>. Proces reform miał się odbywać przy silnym wsparciu koncepcyjnym i finansowym Stanów Zjednoczonych.

Ekipa Johna Kennedy’ego wyznaczyła sobie jako jeden z zasadniczych celów demokratyzację reżimów politycznych w krajach latynoamerykańskich. Kierownictwo USA stanęło na stanowisku, że wprowadzenie lub utrwalenie ładu demokratycznego jest – obok reform ekonomicznych – najważniejszym elementem procesu modernizacji Ameryki Łacińskiej. Tak sformułowana, ambitna koncepcja polityki wobec Ameryki Łacińskiej musiała w warunkach zimnej wojny napotkać poważne ograniczenia<sup>15</sup>. Kierownictwo polityczne USA kierowało się przede wszystkim obawą przed rozprzestrzenieniem rewolucji i powstaniem rządu komunistycznego w kolejnym, po Kubie, państwie półkuli zachodniej. Tym przecież była motywowana sama idea inicjowanych i wspieranych przez USA reform w krajach regionu. Zmiany miały mieć charakter zasadniczy, prowadzący do trwałej stabilizacji wewnętrznej tych państw, opartej na procedurach demokratycznych, a nie represyjności władzy. „Rewolucja odgórna” miała doprowadzić do unowocześnienia państwa i – poprzez poprawę warunków życia ludności – do zniesienia przesłanek sprzyjających radykalizacji nastrojów społecznych w kierunku lewicowym, prokubańskim. Administracja Kennedy’ego dążyła zatem jednocześnie do usunięcia

---

<sup>13</sup> Memorandum of Conversation between Kennedy and MacMillan, 30 VI 1963, Foreign Relations of the United States 1961–1963, vol. XII, s. 607–609.

<sup>14</sup> L. Gordon, *A New Deal for Latin America: The Alliance for Progress*, University of Harvard Press, Cambridge, Mass., 1963. Na temat teorii modernizacji zob.: H.-U. Wehler, *Modernizacja, nacjonalizm, społeczeństwo*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2001.

<sup>15</sup> Jak w przypadku Dominikany w 1961 r. S.G. Rabe, op. cit., s. 34–40.

reżimów dyktatorskich, które w Ameryce Łacińskiej lat sześćdziesiątych miały wyraźny profil prawicowy, oraz do uniknięcia rewolucji komunistycznej w którymkolwiek z państw regionu.

Stosunkowo szybko nastąpiło jednak w Waszyngtonie rozczarowanie co do wyników Sojuszu dla Postępu; narastał też sceptycyzm wobec możliwości demokratyzacji państw regionu. Badacze wskazują, że już prezydent Kennedy dokonał korekty swoich własnych założeń, uznając przede wszystkim konieczność zabezpieczenia stabilizacji wewnętrznej państw latynoamerykańskich, nawet jeśli miałyby to oznaczać wspieranie reżimu niewpisującego się w model reformatorski i demokratyczny<sup>16</sup>.

Administracja Lyndona Johnsona dążyła w swojej polityce latynoamerykańskiej do tego samego podstawowego celu, który wyznaczał kierunek polityki Kennedy'ego: nie dopuścić do powstania kolejnego, po kubańskim, rządu komunistycznego. Zdaniem Ruth Leacock, autorki monografii poświęconej relacjom amerykańsko-brazylijskim, Johnson nie podzielał obaw Kennedy'ego związanych z Kubą i groźbą powstania reżimu komunistycznego w Ameryce Południowej. Istotnie, Johnson nie postrzegał tego zagrożenia tak jak Kennedy, jednak jego pogląd na interesy USA w hemisferze zachodniej był taki jak poprzednika. Głównym instrumentem Waszyngtonu pozostawała polityka powstrzymywania komunizmu. Johnson uważał natomiast, że w inny sposób należy rozłożyć akcenty w polityce latynoamerykańskiej USA.

Tak zwana doktryna Kennedy'ego stanowiła, do pewnego stopnia, odejście od idealistycznych założeń pierwszej fazy prezydentury. Na krótko przed śmiercią Kennedy podkreślał determinację, z jaką USA będą przeciwdziałać próbom ustanowienia kolejnego reżimu komunistycznego w Ameryce Łacińskiej, przy okazji deklarując, że jedynym środkiem przeciwdziałania radykalizacji nastrojów w regionie jest usunięcie ich społec-

---

<sup>16</sup> Por.: S.G. Rabe, *The Most Dangerous Area in the World. John F. Kennedy Confronts Communist Revolution in Latin America*, University of North Carolina Press, Chapel Hill and London 1999, s. 95–98.

nych przyczyn<sup>17</sup>. Lyndon Johnson, jako prezydent, deklarował utrzymanie zainteresowania sprawami latynoamerykańskimi. W wystąpieniu przed zgromadzonymi przedstawicielami krajów Ameryki Łacińskiej, Johnson zadeklarował przywiązanie do idei Sojuszu dla Postępu i „wspólnych celów”. Prezydent-kontynuator usiłował jednak nadać pewien osobisty rys polityce USA, podkreślając swoje własne i bogate doświadczenia związane z Ameryką Łacińską. W warstwie politycznej wygłosił ważną deklarację przypominającą zasadę nieinterwencji w sprawy wewnętrzne republik amerykańskich, które powinny rządzić się „wolne od zewnętrznego dyktatu”. Johnson przypominał kolejne zasady sojuszu: walkę o zagwarantowanie wolności słowa i wyznania, udziału obywateli w życiu politycznym. Wzywał do działań na rzecz sprawiedliwości społecznej, przypominając

„(...) apelowaliśmy [proklamując sojusz] o ziemię dla pozbawionych ziemi, edukację dla tych, którym jej odmawiano, i kres bezzasadnych przywilejów jednych kosztem innych”.

Johnson potwierdził też wolę kontynuacji reform ekonomicznych, choć przyznał, że realizacja założeń Sojuszu dla Postępu natrafiła w tym zakresie na trudności<sup>18</sup>.

Johnson podtrzymał swoje deklaracje z okazji trzeciej rocznicy ogłoszenia Sojuszu dla Postępu, 15 marca 1964 roku. Oświadczył przy tej okazji, że objęcie przez Thomasa C. Manna obowiązków związanych z realizacją sojuszu ma się przyczynić do lepszego kierowania tymi sprawami, tak by „Stany Zjednoczone sprostały zobowiązaniom wynikającym z sojuszu”. Mann istotnie cieszył się zaufaniem Johnsona i podzielał jego poglądy na politykę latynoamerykańską. Nie miało to jednak wiele

---

<sup>17</sup> G. Connell-Smith, *Los Estados Unidos y la América Latina*, Boston: Houghton-Mifflin 1977, s. 270. *Address in Miami Before the Inter-American Press Association*, Public Papers of the Presidents, 18 XI 1963, PPPUS 1961–1963, <http://www.presidency.ucsb.edu/ws/index.php?pid=9529&st=&st1=> (01.05.2009).

<sup>18</sup> *Remarks on the Alliance for Progress to Representatives of the Countries of Latin America*, PPPUS, 26 XI 1963, <http://www.presidency.ucsb.edu/ws/index.php?pid=26785&st=&st1> (01.05.2009).

wspólnego z założeniami ekipy Kennedy'ego, do których przy okazji rocznicy chętnie odwoływał się prezydent<sup>19</sup>.

Johnson mianował Manna na stanowisko asystenta sekretarza stanu do spraw latynoamerykańskich (*Assistant Secretary of State for Inter-American Affairs*) i koordynatora Sojuszu dla Postępu<sup>20</sup>. Objęcie przez Manna dwóch kluczowych dla polityki latynoamerykańskiej USA stanowisk miało w zamyśle Johnsona zapewnić spójność tej polityki<sup>21</sup>. Wbrew przypuszczeniom prasy decyzja prezydenta nie wynikała z osobistej zażyłości z Mannem, raczej ze wspólnoty poglądów. Johnson i Mann podzielali sceptycyzm wobec Sojuszu dla Postępu i odrzucali koncepcję polityki USA wobec Ameryki Łacińskiej, opartą na silnym zaangażowaniu amerykańskich środków publicznych w programy pomocy krajom półkuli zachodniej. Powierzenie Mannowi tak odpowiedzialnego stanowiska było wyrazem jasnej wizji polityki latynoamerykańskiej oraz – w szerszym znaczeniu – polityki wobec państw rozwijających się<sup>22</sup>. Wolą prezydenta było uczynienie Manna „jedyną osobą w rządzie do koordynacji polityki na tej półkuli”<sup>23</sup>.

Drugim czynnikiem, który obok przyjętego programu określał politykę latynoamerykańską nowej administracji, był niekorzystny dla USA rozwój sytuacji w Wietnamie. Dlatego uprawniona jest ocena jednego z badaczy, którego zdaniem

---

<sup>19</sup> *Remarks on the Third Anniversary of the Alliance for Progress*, 16 III 1964, PPPUS, [http://www.presidency.ucsb.edu/ws/index.php?pid=26111&st=&st1\(01.05.2009\)](http://www.presidency.ucsb.edu/ws/index.php?pid=26111&st=&st1(01.05.2009)).

<sup>20</sup> Zwraca uwagę fakt, że na tym stanowisku bardzo często następowały zmiany personalne w okresie rządów Kennedy'ego i Johnsona.

<sup>21</sup> W. LaFeber, *Latin American Policy* [w:] *The Johnson Years*, vol. 1, *Foreign Policy, the Great Society and the White House*, red. R.A. Divine, University of Texas Press, Austin 1981, s. 64.

<sup>22</sup> S.G. Rabe, *The Most Dangerous...*, s. 173; J.S. Tulchin, *U.S. Relations with Latin America* [w:] *Lyndon Johnson Confronts the World, American Foreign Policy 1963–1968*, W.I. Cohen, N.B. Tucker (red.), NY: Cambridge University Press, Cambridge 1994, s. 219; P.Y. Hammond, *LBJ and the Presidential Management of Foreign Relations*, University of Texas Press, Austin 1992, s. 3.

<sup>23</sup> *U.S. News and World Report*, 30 XII 1963, s. 32.



„(...) trudno oprzeć się wrażeniu, że to Thomas Mann oraz wojna wietnamska w stopniu większym niż ktokolwiek inny lub cokolwiek innego przyczynili się do ukształtowania polityki Johnsona wobec Ameryki Łacińskiej”<sup>24</sup>.

Thomas C. Mann zastąpił dominujących dotychczas w kształtowaniu latynoamerykańskiej polityki USA Arthura Schlesingera, Richarda Goodwina, Teodora Moscoso, A. Morales-Carriona i Ralpha Dugana. W szczególności ten ostatni obarczył nowego zastępcę sekretarza stanu odpowiedzialnością za zniweczenie dorobku administracji Kennedy’ego w krajach regionu<sup>25</sup>. Także Schlesinger krytycznie oceniał Manna, który – jego zdaniem – miał postrzegać „progresywnych demokratów” (do których sam Schlesinger się zaliczał) jako naiwnych liberałów albo kryptokomunistów, a w sprawach Ameryki Łacińskiej polegał na biznesie i armii<sup>26</sup>.

Nominacja Manna wynikała także z potrzeb organizacyjnych. Johnson przychylił się do opinii dyrektora CIA Johna A. McCone’a, który przekonywał, że stopień zagmatwania spraw związanych z administrowaniem Sojuszem dla Postępu oraz inne problemy wyłaniające się w stosunkach z Ameryką Łacińską wymagają wyznaczenia specjalnej osoby odpowiedzialnej za te sprawy<sup>27</sup>.

Czy krytyka Manna przeprowadzona przez ludzi Kennedy’ego jest zasadna? Paradoksalnie – Thomas Mann, będący symbolem latynoamerykańskiej polityki administracji Johnsona z racji sformułowania doktryny nazwanej jego imieniem, stosunkowo szybko opuścił zajmowane stanowisko i już w 1965 roku został ambasadorem, w 1966 roku zaś w ogóle opuścił służbę państwową. Zastępcą sekretarza stanu do spraw

---

<sup>24</sup> J.S. Tulchin, op. cit., s. 219.

<sup>25</sup> R. Dungan, Oral History Collection; Johnson na wniosek Bundy’ego mianował R. Dugana ambasadorem w Chile, J.S. Tulchin, op. cit., s. 221.

<sup>26</sup> A.M. Schlesinger Jr., *The Alliance for Progress: A Retrospective* [w:] *Latin America: The Search for New International Role*, R.G. Hellman, H.J. Rosenbaum (red.), John Wiley & Sons, New York 1975; M. Lind, *The Last Laugh*, „The New Leader”, February 2000, s. 12.

<sup>27</sup> McCone do Johnsona, Editorial Note, doc. 1, FRUS 1964–1968, vol. XXXI.

latynoamerykańskich został Lincoln Gordon, za czasów prezydentury Kennedy'ego ambasador w Brazylii. Jego nominacja podważała zasadność krytyki polityki Johnsona wobec Ameryki Łacińskiej, formułowanej przez otoczenie Kennedy'ego. Gordon był bowiem jednym z autorów Sojuszu dla Postępu, a przebieg jego misji w Brazylii wskazuje, że był bliższy pragmatycznemu w istocie Kennedy'emu niż jego idealistycznie nastawionym współpracownikom, takim jak Schlesinger<sup>28</sup>.

Deklaracja programowa, nazwana później doktryną Manna, została sformułowana na spotkaniu Manna z dyplomatami akredytowanymi przy rządach latynoamerykańskich, które stało się okazją do zdefiniowania niektórych istotnych zasad polityki USA wobec Ameryki Łacińskiej. Informacje o przebiegu spotkania i koncepcjach przedstawionych przez Manna przedostały się szybko do prasy, wywołując krytykę liberalnych mediów i środowisk.

Zgodnie z relacją Tada Szulca zamieszczoną w „New York Times”, Mann stwierdził, że polityka Stanów Zjednoczonych wobec krajów Ameryki Łacińskiej powinna być pragmatyczna, a nie idealistyczna. Asystent sekretarza stanu do spraw latynoamerykańskich miał się odwoływać do doświadczeń z lat trzydziestych, kiedy polityka przeciwstawiania się dyktaturom, prowadzona przez Sumnera Wellesa, nie przyniosła rezultatów, stąd rząd USA powinien zaprzestać różnicowania reżimów latynoamerykańskich wedle takiego kryterium. Na pytanie ambasadora Johna O. Bella, czy należy rozumieć, iż nie ma już *good guys and bad guys*, Mann miał odpowiedzieć pozytywnie<sup>29</sup>.

Nowa, przedstawiona przez Thomasa C. Manna koncepcja latynoamerykańskiej polityki Stanów Zjednoczonych zakładała, że USA mają kłaść nacisk na działania pobudzające wzrost ekonomiczny krajów Ameryki Łacińskiej, chronić interesy inwestorów z USA oraz unikać interwencji w sprawy wewnętrzne

---

<sup>28</sup> S.G. Rabe, *The Most Dangerous...*, s. 177; W.M. Walker III, *JFK, Democracy, and U.S. Security Policy in the Americas*, „Diplomatic History” nr 25, Winter 2001, s. 159–164.

<sup>29</sup> *U.S. May Abandon Effort to Deter Latin Dictators*, „New York Times”, 19 III 1964.

ne państw latynoamerykańskich, przeciwdziałając rozprzestrzenianiu się komunizmu. Mann nie odnosił się z sympatią do latynoamerykańskich dyktatur; stwierdzał, że nie ma potrzeby, by USA się z nimi identyfikowały, jednak nie powinny też identyfikować się z innymi ugrupowaniami politycznymi w Ameryce Łacińskiej<sup>30</sup>.

Tad Szulc podkreślał w swoim artykule radykalną zmianę tonu polityki USA w stosunku do tej, którą prowadziła administracja Kennedy'ego. Publicysta „New York Timesa” przypominał, że przeciwstawianie się dyktaturom oraz promowanie standardów demokratycznych było jednym z naczelnych założeń administracji Kennedy'ego. Podkreślał, że rozwój gospodarczy i postęp społeczny, które legły u podstaw Sojuszu dla Postępu, były integralnie związane z upowszechnianiem demokracji w krajach latynoamerykańskich<sup>31</sup>.

Opublikowanie tych informacji przez Tada Szulca wywołało szybką reakcję Białego Domu, zwłaszcza że podniosły się głosy krytyki ze strony senatorów demokratycznych Huberta Humphreya i Wayne'a Morse'a<sup>32</sup>. Obaj podkreślili, że Stany Zjednoczone powinny traktować obronę demokracji jako jedno z najważniejszych zobowiązań sojuszu. Mann stwierdził w rozmowie z Bundym i prezydentem, że relacja prasowa jest „wypaczeniem”, Departament Stanu zaś wydał oficjalne dementi. Ale już Gordon Chase z Rady Bezpieczeństwa Narodowego stwierdził w notatce dla Bundy'ego, że „ktoś musiał zrobić notatki i pobiec z tym do Szulca”, co może sugerować, że „wypaczenie” słów Manna nie było aż tak znaczące<sup>33</sup>.

---

<sup>30</sup> Ibid.

<sup>31</sup> Ibid.

<sup>32</sup> Ibid.

<sup>33</sup> *Johnson Library, Recordings and Transcripts, Recording of telephone conversation among President Johnson, Thomas Mann, and McGeorge Bundy, March 19, 1964, 11:27 a.m., Tape F64.18, Side A, PNO 4. Cyt. [w:] FRUS 1964–1968, XXXI, doc. 10. Fragment rozmowy spisany specjalnie na potrzeby wydawnictwa FRUS. G. Chase cyt. [w:] R. Leacock, *Requiem for Revolution, The United States and Brazil, 1961–1969*, Kent State University Press, Kent 1990, s. 289.*

Departament Stanu deklарował, iż Stany Zjednoczone będą w stosunku do „rządów niekonstytucyjnych” (*unconstitutional governments*) prowadziły politykę zgodną z „intereseм międzynarodowym” i dostosowaną do konkretnych okoliczności. Jednak, co znamienne, Richard I. Phillips, wypowiadający się w imieniu Departamentu, uniknął odpowiedzi na pytanie dziennikarzy, czy stosowana przez administrację Kennedy’ego zasada nieuznawania rządów wojskowych pozostanie standardem także w polityce administracji Johnsona, oświadczając jedynie, iż USA będą działały w odniesieniu do konkretnej sytuacji<sup>34</sup>. Była to odpowiedź znacząca. Wskazywała bowiem, iż mimo zapewnień o przywiązaniu do demokracji w Ameryce Łacińskiej, polityka rządu USA wobec dyktatur będzie bardziej pragmatyczna, niż działo się to w okresie prezydentury Kennedy’ego. Tak też została odczytana przez Tada Szulca, który nagłośnił sprawę „zwrotu w polityce latynoamerykańskiej” USA<sup>35</sup>.

Mimo oficjalnych zaprzeczeń Departamentu Stanu i Białego Domu treść polityki latynoamerykańskiej po przejściu władzy przez administrację Johnsona uległa jednak istotnej zmianie w kierunku, jaki miał wyznaczyć Mann w swoim przemówieniu. Komentatorzy i badacze zgodnie uznali, że nowa administracja zdefiniowała na nowo politykę latynoamerykańską USA, właśnie opierając ją na tzw. doktrynie Manna. Dalsze działania administracji Johnsona potwierdziły przyjęcie nowych założeń, przede wszystkim w zakresie promowania prywatnych inwestycji (zamiast – jak dotychczas – transferu środków rządowych na cele gospodarcze i społeczne) oraz zmniejszenia nacisku na procesy demokratyzacji. USA angażowały się w następnych latach silnie w przedsięwzięcia mające zapobiec przejściu władzy przez lewicę marksistowską. Mogło to oznaczać ingerencję w przebieg procesu wyborczego. Tak działo się w Chile w 1964 roku, gdzie Waszyngton doprowadził do zamierzonego celu, wykorzystując i utrwalając korupcyjne wynaturzenia

---

<sup>34</sup> *U.S. Denies Switch in Its Latin American Policy*, „New York Times”, 20 III 1964.

<sup>35</sup> *Ibid.*

chilijskiego życia politycznego. W Dominikanie rząd Johnsona podjął, bez wiedzy i akceptacji OPA, otwartą interwencję mającą odsunąć od władzy prezydenta Boscha, podejrzewanego w Waszyngtonie o sympatie komunistyczne. Dyplomacja USA starała się natomiast zapobiegać działaniom kręgów wojskowych, o ile uznano w Waszyngtonie, że mogłyby podważyć pozycję proamerykańskiego rządu<sup>36</sup>.

---

<sup>36</sup> Por.: D.T. Critchlow, K. Michałek (red.), *Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995, s. 25.